Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, wtorek 3 lipca 1945 | Nr 95

Odpowiedzialność obywatelska

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej napawa nas głęboką ufnością i wiarą w przyszłość naszego państwa. Czynem tym bowiem daliśmy dowód mądrości politycznej, daliśmy dowód, że porozumienie między uczciwymi demokratami polskimi jest zawsze możliwe.

Mówiliśmy nieraz o sobie, że potrafimy jednoczyć się i zgodnie dążyć do celu tylko wówczas, gdy zagraża nam niebezpieczeństwo, gdy stoimy nad brzegiem przepaści. Zjednoczenie demokracji polskiej zadaje kłam temu twierdzeniu. Potrafimy łączyć się i jednoczyć nie tylko w chwilach tragicznych dla narodu, lecz również w momencie rozpoczynania twórczego dzieła odbudowy kraju.

W pracy, natchnionej głębokim umiłowaniem ziemi ojczystej, nie powinno zabraknąć żadnego obywatela odrodzonej Polski. Zdanie to, powtarzane było już wiele razy i wydawało by się, że jego treść przeniknęła do wszystkich umysłów i serc ludzkich. Często jednak dzieje się inaczej. Nie wszyscy rozumieją je należycie, a w pierwszym rzędzie nie rozumie go wielu z pośród inteligencji pracującej. Pracować nad odbudową państwa powinniśmy wszyscy i wszyscy za wyniki pracy jesteśmy odpowiedzialni. Nie wystarcza wypełnienie na swym odcinku powierzonego zadania. Nie wystarcza uruchomienie, czy prowadzenie poszczególnych placówek gospodarczych lub przemysłowych. Wszyscy, dbający o dobro ojczyzny powinni brać czynny udział w życiu społecznym i politycznym kraju.

Przed wojną wielu było w społeczeństwie polskim niezadowolonych. Krytykowano — najzupełniej słusznie — ale i na krytyce kończono. Nie mamy na myśli jednostek, dążących i w owym czasie do prawdziwej demokracji polskiej. Ogół społeczeństwa był jednak bierny.

Krytyka jest o wiele łatwiejsza niż praca. Jest ona czynnikiem pozytywnym tylko wtedy, gdy idzie w parze z inicjatywą poprawy i szczerą chęcią pomocy. Dziś każdy obywatel ma możność wzięcia udziału w życiu społecznym i politycznym państwa. I nie tylko możność, ale obowiązek. Trudne zadania, jakie stoją przed Polską, mogą być pokonane tylko wielkim wysiłkiem energii, pracą pełną zapału i poświęcenia.

Społeczeństwo polskie musi zrozumieć, że jeśli akcja repatriacyjna nie idzie tak, jakby należało oczekiwać, każdy obywatel ponosi za to cząstkę odpowiedzialności — odnosi się bowiem do niej zbyt biernie i obojętnie. Jeśli żywność jest dzisiaj jeszcze byt droga, to nie tylko z powodu jej braku, ale i dlatego, że kupiec przeważnie myśli o swej kieszeni i kalkuluje ceny nie według poniesionych kosztów, lecz według maksymalnej ceny, aktualnej w danym momencie na wolnym rynku. Przykładów takich można by dawać wiele, te dwa jednak tłumaczą dostatecznie jasno, że za teraźniejszą i przyszłą naszą rzeczywistość odpowiedzialni jesteśmy sami.

Nie wolno nam czekać, oglądać się na pracę innych, zbierać z niej plony, lub krytykować. Każdy obywatel winien wypełniać rzetelnie swój obowiązek wobec ojczyzny. Jedno słowo uczciwego człowieka może usunąć wiele zła, może być twórczym impulsem w pracy zjednoczonego narodu.

Nie ma bardziej szkodliwego stanu niż bierność i wyczekiwanie. Dziś takie stanowisko jest przestępstwem. Nie możemy sobie pozwolić na zasklepianie się w życiu osobistym, na luksus kontemplacyjnej postawy wobec rzeczywistości. Przyszłe pokolenia zapytają nas cośmy zrobili i jaki był nasz pozytywny wkład w pracę dla dobra ojczyzny.

Poczucie odpowiedzialności wobec społeczeństwa i wobec historii powinno przenikać nie tylko ludzi, będących u steru nawy społecznej, ale każdego obywatela w państwie. Poczucie to jest w małym stopniu rozpowszechnione wśród nas. Wynikiem jego są stałe spory o kompetencje, zrzucanie winy z jednej instytucji na drugą, brak inicjatywy w wielu dziedzinach życia społecznego.

Ważne jest, by każdy obywatel zrozumiał, że jego praca, jego działalność mają decydujący wpływ na rozwój życia polskiego i że jest zań odpowiedzialny.

Krystyna Wrochno

Wielka manifestacja w Warszawie

Przemówienia przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej

WARSZAWA, 2. 7. Wczoraj w Warszawie odbyła się manifestacja na cześć Rządu Jedności Narodowej. Na wiecu zgromadziły się wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy oraz obecni byli członkowie Rządu, członkowie prezydium KRN i korpusu dyplomatycznego.

Premier Rządu, ob. Osóbka-Morawski, którego pojawienie się na trybunie powitane było burzliwymi, długo niemilknącymi oklaskami, wygłosił przemówienie, podkreślając fakt, że utworzenie Rządu Jedności Narodowej mobilizuje społeczeństwo polskie do ostatecznego pogromu reakcji. Nie będzie już więcej dwóch polskich rządów — stwierdził mówca. — Nowoutworzony Rząd Jedności Narodowej występuje jako przedstawiciel ogromnej większości polskiego społeczeństwa, jako przedstawiciel zjednoczonej polskiej demokracji. Polska znów zajmie należne jej miejsce w rodzinie zjednoczonych narodów europejskich, miłujących wolność i pokój.

Zgromadzeni gorąco powitali zjawienie się na trybunie członka prezydium KRN Stanisława Grabskiego, wicepremiera Stanisława Mikołajczyka, wicepremiera Gomułki, ministra Stańczyka i wiceministra Chajna.

Ob. Grabski stwierdził w swym przemówieniu, że przed społeczeństwem polskim stały wielkie trudności. W chwili obecnej jednak usunięte zostały wszystkie rozdzielające nas rozdźwięki. Wicepremier Stanisław Mikołajczyk powiedział, że utworzenie Rządu Jedności Narodowej wzmocniło pozycję Polski na arenie międzynarodowej. „Jestem przekonany, że wolna Polska musi żyć w ścisłej przyjaźni ze swym najbliższym sąsiadem — Rosją radziecką. Musimy dążyć do tego, aby wszyscy obywatele polscy o tym pamiętali." Te słowa ob. Mikołajczyka były burzliwie oklaskiwane. Następnie wicepremier Gomułka wygłosił porywające przemówienie, którego zgromadzeni wysłuchali z natężoną uwagą. Wicepremier stwierdził, że walka polskiego narodu przeciw Niemcom, prowadzona ramię w ramię z narodami Związku Radzieckiego, a szczególnie zaś wyzwolenie Polski, dokonane przez bohaterską Armię Czerwoną dokonały głębokiego przełomu w nastawieniu narodu polskiego do Związku Radzieckiego.

Omawiając zadania, stojące przed Polską, wicepremier Gomułka skonstatował, że musimy dogonić inne narody, które utrwaliły swoją moc i siłę w czasie, gdy Polska trwoniła swe siły w bezpłodnych walkach wewnętrznych, prowadzonych przez 30 partii politycznych. Jeżeli chcemy się czegoś nauczyć od Ameryki — to nauczmy się pracować tak jak ona. Jeżeli chcemy się czegoś nauczyć od Anglii — to nauczmy się troszczyć o swe narodowe interesy. Jeżeli chcemy się nauczyć czegoś od Związku Radzieckiego — to umiłowania Ojczyzny. Tylko wtedy możemy stać się narodem prawdziwie wolnym, prawdziwie wielkim.

Obejmowanie stref okupacyjnych w Niemczech

Wojska brytyjskie przybyły do Berlina — Wojska radzieckie przejęły Magdeburg

LONDYN, 2. 7. (BBC). Do Berlina przybyły pierwsze oddziały wojsk brytyjskich, mające za zadanie przygotowanie kwater dla załogi okupacyjnej, która obejmie za trzy dni przyznaną Wielkiej Brytanii strefę Berlina. W tym samym czasie spodziewane jest przybycie załogi amerykańskiej i francuskiej.

W toku obejmowania zachodniej części radzieckiej strefy okupacyjnej pomiędzy Łabą i Brunświkiem, wkroczyły wczoraj do Magdeburga oddziały Armii Czerwonej, przejmując miasto od wojskowych władz brytyjskich. Wojska radzieckie przeszły przez zbudowany przez saperów angielskich most na Łabie, który nazwano „mostem przyjaźni". Oficerowie radzieccy wymienili z oficerami angielskimi pozdrowienia.

Ludność niemiecka miasta została dopiero wczoraj poinformowana obwieszczeniami o zmianie władz okupacyjnych, mimo to miejscowi komuniści zdążyli rozlepić plakaty, witające Armię Czerwoną.

Nowe władze partyjne PPS.

WARSZAWA, 2. 7. (Polpress). Biuro prasowe Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej komunikuje, że w dniu 1 lipca 1945 roku dokonano wyboru władz partyjnych w następującym składzie: Prezydium Rady Naczelnej: Prezes — St. Szwalbe, I wiceprezes profesor Zygmunt Szymanowski, II wiceprezes dr Bolesław Drobner, III wiceprezes Halina Kuczkowska, sekretarz dr Aleksander Zaruk-Michalski. Centralny Komitet Wykonawczy: Prezes — Edward Osóbka-Morawski, I wiceprezes Henryk Świątkowski, II wiceprezes Stefan Matuszewski, I sekretarz Józef Cyrankiewicz, II sekretarz Ryszard Obrączka, III sekretarz Feliks Baranowski, skarbnik Adam Kuryłowicz. Członkowie: Henryk Wachowicz, Michał Szyszko, Jan Stańczyk, St. Skowroński, Feliks Mentel, Łucjan Motyka, Kazimierz Rusinek, Jan Dąbrowski.

Rokowania przemysłowców amerykańskich z niemieckimi?

NOWY YORK (Polpress). Dziennik „Daily Mirror" zamieszcza artykuł Parcona, który donosi, że niektóre amerykańskie przedsiębiorstwa prowadzą rokowania z instytucjami niemieckimi w sprawie przywrócenia przedwojennej współpracy. Parcon oskarża niektóre firmy amerykańskie, że nawiązują w Hiszpanii i Argentynie kontakt z Niemcami. Parcon donosi dalej, że cenzura amerykańska wykryła w wielu wypadkach manewry przemysłowców amerykańskich.

Poczdam przed Konferencją Trzech

LONDYN, 3. 7. (BBC). W Poczdamie czynione są obecnie przygotowania do mającej się tu wkrótce odbyć konferencji Stalina, Trumana i Churchilla. 25 gmachów rezerwuje się pospiesznie dla delegacji krajów sojuszniczych.

Likwidacja chińskiego wywiadu wojskowego

MOSKWA (Polpress). Rząd chiński postanowił zlikwidować całkowicie wywiad chińskiego sztabu centralnego.

Niezadowolenie w Belgii

PARYŻ (Polpress). Cała prawie prasa belgijska w ostrych słowach krytykuje zamiar króla Leopolda powrotu do kraju. Związki zawodowe i partie postępowe grożą strajkiem powszechnym. Powrót króla Leopolda doprowadzić może do rewolucji. Dzienniki publikują liczne dokumenty, które świadczą o bliskim kontakcie między królem Leopoldem a Hitlerem. W Salzburgu odbywają się gorączkowe narady króla Leopolda z przedstawicielami partii monarchistycznej z reprezentantami arystokracji belgijskiej.

Święto Morza w Gdańsku

Przemówienie Prezydenta Bieruta

GDAŃSK, 2. 7. (Polpress). W związku z uroczystościami „Święta Morza" i utworzeniem Rządu Jedności Narodowej, odbyły się w Gdańsku w dniu 1 lipca wielkie uroczystości w obecności najwyższych dostojników państwowych. W uroczystościach wzięli udział: Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, Marszałek Michał Rola-Żymierski, ambasador Francji Garreau, wojewoda gdański min. Okęcki, prezydent miasta Gdańska Jankowski oraz czołowi przedstawiciele władz samorządowych, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych.

Uroczystość rozpoczęto mszą polową na Placu 1 Maja, celebrowaną przez kapelana wojskowego kpt. Jerzego Dunina. Ołtarz polowy otoczony był pocztami sztandarowymi oddziałów wojskowych.

Po nabożeństwie Prezydent KRN Bierut i Marsz. Rola-Żymierski udekorowali krzyżami Virtuti Militari i krzyżami Grunwaldu uczestników walk o wolność polskiego wybrzeża, wśród nich dwóch bohaterskich obrońców Westerplatte z 1939 roku. Następnie dostojnicy państwowi zajęli miejsca na trybunie, udekorowanej flagami polskimi, radzieckimi, angielskimi, amerykańskimi i francuskimi. Entuzjastycznym okrzykom tłumów na cześć Prezydenta Bieruta i Marsz. Roli-Żymierskiego nie było końca.

Manifestację publiczną rozpoczął krótkim przemówieniem wojewoda gdański min. Okęcki. Następnie głos zabrał Prezydent Bierut. Ukazanie się Prezydenta na mównicy przywitali obecni okrzykami i oklaskami. W swym przemówieniu Prez. Bierut nakreślił dotychczasowe ciężkie warunki pracy Krajowej Rady Narodowej i ostateczny jej plon — zjednoczenie wszystkich demokratycznie myślących Polaków. Obecnie, gdy Rząd Jedności Narodowej jest faktem dokonanym, leży przed nami ogrom pracy, którą musimy wykonać.

Prezydent Bierut wskazał na to, że pierwszym warunkiem rozwoju gospodarczego naszej ojczyzny jest dostęp do morza. Obecnie posiadamy nie skrawek 72 km, lecz przestrzeń o długości 500 km. Naszym najważniejszym zadaniem będzie rozbudowanie portów, by drogą wodną posyłać w świat nasze dobra gospodarcze. Drugą ważną dziedziną pracy dla państwa jest praca mas chłopskich. Chłopa polskiego cenimy jako jednostkę pełnowartościową i otaczać go będziemy należytą opieką. Trzecim ważnym zagadnieniem jest sprawa Śląska. Poprzez ścisłą łączność morza ze Śląskiem, przy czynnej pomocy chłopa, będziemy budowali nową demokratyczną Polskę.

Na zakończenie swej mowy Prezydent Bierut wzniósł okrzyk na cześć suwerennej i niepodległej Rzeczypospolitej, Rządu Jedności Narodowej, ludności zamieszkałej na polskim wybrzeżu i na cześć przyjaźni z narodami sojuszniczymi.

Po przemówieniach ukazały się na horyzoncie eskadry polskich samolotów bojowych i myśliwskich. Rozpoczęła się defilada wśród szpalerów rozentuzjazmowanych tłumów. Na czele defilady maszerowały w zwartym ordynku oddziały marynarki wojennej. Maszerującym marynarzy zebrane tłumy obrzucały kwiatami i przyjmowały burzą oklasków i okrzyków. Z kolei defilowały oddziały piechoty i broni pancernej. Za oddziałami wojskowymi przemaszerowały przed trybuną oddziały milicji, tysiące harcerzy z całej Polski, oddziały akademickie i kolejarze. Defiladę zamykały samochody straży pożarnej z płonącymi pochodniami. Potężne „Nie rzucim ziemi" zakończyło uroczystość.

Sytuacja w krajach Lewantu

PARYŻ (Polpress). Prasa francuska podkreśla, że między chrześcijanami i muzułmanami Lewantu panuje głęboki antagonizm. Muzułmanie zamierzają zagarnąć ziemię i mienie chrześcijan. Prasa francuska zaznacza, że gwarancją pokoju w Libanie jest zachowanie wpływów francuskich. Chrześcijanie libańscy wyrażają wdzięczność dla Francji za opiekę nad ludnością niemuzułmańską.

Koalicja demokratyczna — podstawą zjednoczenia

Wypowiedzi członków Rządu na kongresie PPS.

Dnia 29. 6., jak już donosiliśmy, rozpoczął się w Warszawie 26 kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. W pierwszym dniu kongresu obecni na obradach Prezydent Bierut i członkowie Rządu Jedności Narodowej wygłosili przemówienia, w których poruszyli najważniejsze zagadnienia naszego życia politycznego i społecznego. Jako pierwszy przemawiał Prezydent Bierut.

Prezydent podkreślił, że 26 Kongres PPS rozpoczyna się w niezwykle doniosłym okresie wielkiego zwycięstwa demokracji polskiej. Powołany został do życia Rząd Jedności Narodowej, a na jego czele stoi jeden z najbardziej zasłużonych ludzi nowej Polski, członek PPS, ob. Osóbka-Morawski. Na słowa te sala reaguje hucznymi oklaskami. Prezydent mówi dalej, że zjednoczenie narodu byłoby nieosiągalne bez naszej wielkiej koalicji demokratycznej, a ta koalicja byłaby nieosiągalna, gdyby się nie opierała na jedności robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Nie pozwólcie nigdy — mówił ob. Bierut — zepchnąć się z tej drogi na tory niesnasek wewnętrznych! Jednością silni odeprzecie wszelkie zakusy zbankrutowanej reakcji! Prezydent Bierut kończy okrzykiem: „Niech żyje Jedność Demokracji Polskiej!“ Niech żyje wolna, suwerenna, niepodległa nasza Ojczyzna!“

Następny mówca — minister Oświaty Wycech — wita Zjazd w imieniu Rządu Jedności Narodowej i podkreśla, że Polska przystąpiła do budowy Państwa faktycznie ludowego i demokratycznego. „W imieniu demokratycznego Rządu Jedności Narodowej — mówił minister — życzę wypróbowanej w walce o wolność i demokrację Polskiej Partii Socjalistycznej powodzenia w jej pracy politycznej, a przede wszystkim powodzenia w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia do walki o demokrację. Składam Kongresowi życzenia w imieniu nie obecnych na Zjeździe ministrów Mikołajczyka, Kiernika i moim własnym. Życzę, aby współpraca stronnictw przekształciła się w trwały sojusz chłopsko-robotniczy“. „Ruch ludowy wspólnie z wami budować będzie demokrację społeczną, gospodarczą, kulturalną i polityczną“.

Minister Matuszewski odczytuje list, jaki nadszedł od Zygmunta Żuławskiego: „Drodzy Towarzysze, nie mogąc jeszcze z formalnych względów wziąć udziału w Waszym Kongresie — jako jeden z weteranów PPS i długoletni przewodniczący jej Rady Naczelnej choć w tej formie przesyłam Wam najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia jak najpomyślniejszych obrad.

W minionych ciężkich latach okupacji, którą opłaciliśmy strasznymi ofiarami wolności i życia, były nieraz wśród nas przykre rozłamy i polityczne rozterki, ale zawsze łączyło nas wspólne dążenie do socjalizmu, wspólna wiara, że nie ma postępu i wolności bez demokracji i wspólne umiłowanie niepodległości naszego narodu.

Następny mówca, wicepremier ob. Gomułka („Wiesław“) wita Kongres w imieniu Polskiej Partii Robotniczej. Mówca oświadcza m. in.: Najważniejszym zadaniem klasy robotniczej jest kontynuacja walki o demokratyzację Polski, o zniszczenie sił reakcyjnych. Współpraca PPS i PPR jest warunkiem i gwarancją dojścia do wyższych form społecznych, do form gospodarki socjalistycznej. Wielkie przemiany naszej epoki nie posiadają jednak treści socjalistycznej, lecz treść demokratyczną. Dlatego hasło demokratyczne frontów narodowych, hasło jednoczenia wszystkich postępowych sił w walce z reakcją jest głównym hasłem w obecnym etapie historycznym.

Jeżeli chodzi o stosunk ZSRR do Polski — to należy pamiętać słowa Lenina, że Polska ma prawo do samodzielnego bytu, do urządzania się według swoich własnych wzorów. To samo powtarzał niejednokrotnie Marszałek Stalin. Powiedział on ostatnio delegacji polskiej w Moskwie: „Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo. Nie możecie nikomu wierzyć na słowo. Sądźcie nas i ustosunkowujcie się do nas według naszych czynów“. (Burzliwe oklaski).

Naród polski rozumie, jakie znaczenie ma przyjaźń między nami a Związkiem Radzieckim dla utrwalenia naszej niepodległości.

Obie partie działające wśród klasy robotniczej, PPR i PPS winny ze sobą ściśle współpracować. Łączy nas wspólna walka z reakcją, walka o demokratyczną Polskę, wspólna ideologia marksistowska. W przyszłości stanie przed nami połączenie obu naszych partyj w jedną silną partię.

Następnie zabiera głos przedstawiciel socjalistów polskich za granicą, Minister Pracy i Opieki Społecznej Rządu Jedności Narodowej Stańczyk. Zebrani urządzają mu w chwili wejścia na trybunę burzliwą owację. Ob. Stańczyk powiedział m. in.: „Trudno mi oprzeć się głębokiemu wzruszeniu, gdy po sześciu latach znów znalazłem się wśród Was.

Przynoszę Wam pozdrowienia od towarzyszy, którzy solidaryzują się z nami i Wami w ciężkiej pracy budowania nowej, ludowej, opartej na sprawiedliwości społecznej Polski. Niedługo przed wyjazdem z Anglii byłem gościem na wielkim kongresie Labour Party, gdzie zetknąłem się z przywódcami socjalistycznymi różnych krajów. Prosili mnie oni, abym Wam w ich imieniu złożył serdeczne pozdrowienia i życzenia, aby tę Polskę, którą zaczęliście budować w tak ciężkich warunkach nigdy już nie spotkały żadne nieszczęścia.

Zapewniam Was, że tak jak Polska, którą starali się nam narzucić sanatorzy i ONR-owscy pałkarze spotykała się w świecie demokratycznym tylko z niechęcią — tak ta Polska, która dzisiaj się rodzi może liczyć na głęboką przyjaźń wszystkich demokratycznych narodów. Walka, którą toczyli nasi żołnierze, marynarze, lotnicy na wszystkich frontach świata zdobyła nam szacunek i miłość ludów wolność miłujących. Dorzucili oni kartę sławy do naszej historii i tej karty nie zbrukają ci, nieliczni zresztą Polacy, którzy przedstawiają nową Polskę, która jest czymś w rodzaju siedemnastej republiki Związku Radzieckiego. Wolno mi oświadczyć na cały świat, że ta Polska, którą buduje lud polski, który po raz pierwszy w historii w tak ciężkich czasach wziął na swoje barki budowę nowej Ojczyzny, Ojczyzny, w której nie będzie przywilejów dla nikogo, połączonych z krzywdą dla milionów ludu pracującego — że Polska ta jest Polską wolną i w niej ustala lud sam dla siebie prawa i obowiązki (na sali burzliwe oklaski).

„Polska ta postanowiła żyć w przyjaźni ze wszystkimi narodami miłującymi wolność i pokój, a przede wszystkim w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Bez tej przyjaźni Polska nie byłaby nigdy wolna i nie miałaby zabezpieczonej niepodległości“.

Byłem po raz pierwszy w Moskwie i miałem możność przeprowadzenia otwartych, szczerych rozmów. Nabrałem głębokiego przekonania, że ludy Związku Radzieckiego pragną z nami szczerej przyjaźni, jaką między narodami może zapewnić tylko hasło: „równi z równymi, wolni z wolnymi“.

Chciałbym jeszcze powiedzieć coś o pracy partii. Uważam, że stronnictwa nie powinny konkurować między sobą programami czy obietnicami, ale stronnictwa powinny solidarnie wykonywać program ustalony przez rząd, w którym są reprezentowane. Wierzę głęboko, że PPS stojąc za rządem ludowym, wypełni swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, wobec całego kraju.

Następnie referat ideologiczno-polityczny wygłosił premier Osóbka-Morawski, witany entuzjastycznie przez uczestników Kongresu. Premier ujmując stosunek Polski do wielkich sojuszników podkreślił, iż istnieją cztery podstawowe elementy przyszłego pokoju:

1. trwałe przymierze trzech wielkich mocarstw;
2. organizacja zbiorowego bezpieczeństwa;
3. blok narodów słowiańskich w Europie;
4. utrwalenie w większości państw rządów i ustrojów demokratycznych.

Omawiając zagadnienie granic premier stwierdził, że granice wschodnie zostały uregulowane na zasadach narodowościowych. Jest to zasada najbardziej słuszna. Polska nie będzie więcej krajem mniejszości narodowych, będzie krajem jednonarodowym. Pragniemy także w przyjaznym porozumieniu ustalić nasze granice z Czechosłowacją. Problem Zaolzia nie powinien być więcej raną jątrzącą oba narody słowiańskie, ale powinien być rozwiązany na zasadzie prawa samostanowienia narodów. Nasze granice na zachodzie, to Nissa, Odra i Bałtyk.

Mówca omawia następnie stworzenie Rządu Jedności Narodowej i stwierdza, iż triumf Rządu Tymczasowego polega nie na tym, że stanowi on ośrodek nowego Rządu, ale na tym, że zwyciężyła jego koncepcja polityczna.

Partia po okresie rozbicia pozbyła się elementów piłsudczykowskich i dziś skupia wszystkie zdrowe elementy. Program PPS da się streścić w słowach: patriotyzm i radykalizm społeczny, a także w słowach: Niepodległość, Wolność, Socjalizm.

Felieton polityczny

Lekcja historii

Pierwsza wojna światowa 1914—1918 nie była wojną ideologiczną. Nie była walką na śmierć i życie. Mogła ona trwać jeszcze całe lata, lecz mogła również w każdej chwili się skończyć. Tak się też stało: skończyła się ona bez większych następstw, bez konkretnych osiągnięć! Mocarstwa sprzymierzone rozegrały z dodatnim wynikiem zawiłą grę wojenną z państwami centralnymi, lecz wojny nie wygrały, a pokój wręcz przegrały.

Działania wojenne w pierwszej wojnie światowej były zaledwie preludium do tych, których byliśmy jeszcze nie dawno świadkami i uczestnikami, nie wyłączając bitew nad Marną, Loarą czy pod Verdun. W obecnej wojnie, w czasie bitwy na linii Biełgorod-Kursk-Orzeł w ciągu jednego dnia zużywano więcej amunicji, niż zużyto jej w ciągu całej niemieckiej „kampanii“ przeciwko Francji w roku 1940, a dwa razy więcej, niż w czasie działań wojennych w Polsce w 1939 roku. W czasie lądowania wojsk anglo-amerykańskich w Normandii na wąskim odcinku wybrzeża Atlantyku długości 80 km, operowało bez przerwy 11.000 bombowców sojuszniczych. Na Niemcy zrzucono setki tysięcy ton bomb. Miniona wojna była najkosztowniejszą lekcją historii, jaką otrzymała lekkomyślna ludzkość za lekceważenie niebezpieczeństwa najpierw w postaci imperializmu a potem faszyzmu niemieckiego.

Poprzednia wojna nie osiągnęła celu, nie zapewniła pokoju. W zgiełku bitewnym, niezgodni uczestnicy starali się wyłącznie o zabezpieczenie własnych interesów. Charakter angielsko-francuskich stosunków w czasie konferencji pokojowej i po niej, uwydatnia najlepiej krótka, lecz wyrazista wymiana replik między Clemenceau a Lloyd-Georgem w 1920 roku. „Już na drugi dzień po podpisaniu pokoju uważałem pana za wroga Francji“ — powiedział wielki patriota i mąż stanu Francji.

Na to Anglik odpowiedział: „Cóż robić? To zawsze było naszą polityką“.

W takiej atmosferze podpisano traktat pokojowy. Postanowienia jego były dwulicowe i tchórzliwe. Cóż z tego, że każdy niemal paragraf traktatu wersalskiego zaczynał się słowami: „Niemcy zrzekają się“... W rzeczywistości Niemcy straciły tylko kolonie, resztę zaś następstw kapitulacji przyrzekły wykonać na papierze. Rok 1939 i następne wykazały w jakim stopniu nadzieje zwycięzców z pierwszej wojny światowej okazały się słuszne. „Na gruzach“ imperializmu niemieckiego w ciągu 20 lat rósł, potężniał i nabierał pewności siebie zwyrodniały faszyzm. Europa w tym czasie zachwycała się żywotnością i energią narodu niemieckiego.

W pierwszej wojnie światowej głównym zwycięzcą była Francja. Wytrzymała ona nacisk niemiecki, oczywiście wyłącznie dzięki pomocy Rosji, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Jako główny zwycięzca Francja zażądała na konferencji pokojowej: granicy na Renie, rozczłonkowania Niemiec, oddania jej zagłębia Saary, całkowitego rozbrojenia Niemiec. Życzenia Francji nie spełniły się: Całość państwowa Niemiec została nienaruszona; Saara była przekazana Francji tymczasowo i warunkowo; niemieckie siły zbrojne były zlikwidowane tylko na papierze; zamiast granicy Renu, Francja otrzymała anglo-amerykańską gwarancję bezpieczeństwa jej terytorium. W przyszłości gwarancja ta zmalała o połowę ponieważ Stany Zjednoczone nie chiały ratyfikować traktatu wersalskiego.

Niezwykle ciekawe są dane cyfrowe, zebrane przez angielskiego dyplomatę i publicystę Nicholsona, dotyczące grup wydatków budżetowych konferencji pokojowej po pierwszej wojnie światowej. Okazuje się, że 30 proc. całej energii Najwyższej Rady Państw Sprzymierzonych zużyto na zadania czysto administracyjne, 10 proc. — na drobiazgi nie posiadające większego znaczenia, 40 proc — na „zażegnywanie konfliktów między sojusznikami“ i tylko 20 proc. — na zapewnienie międzynarodowego pokoju. Gdyby nie tragiczne następstwa tych historycznych faktów, wydały by się one raczej komicznymi.

Najfatalniejszym błędem powersalskiego świata było niedocenienie a nawet zignorowanie najważniejszego czynnika bezpieczeństwa i pokoju, jakim był i jest Związek Radziecki. W Wersalu zapomniano o Rosji Radzieckiej. Niedoceniano jej postępowości i olbrzymiej siły potencjalnej. „Murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść“ — myśleli skrycie krótkowzroczni wersalczycy, nie przeczuwając nawet, że za 25 lat Związek Radziecki uratuje od niechybnej zagłady cały cywilizowany świat.

Miniona wojna z faszyzmem była starciem nieuniknionym, jak nieuniknioną jest obrona życia, prawa, moralności, etyki, sprawiedliwości. Była wojną nieubłaganą, bezkompromisową. Skończyła się jasno, wyraźnie, konsekwentnie, bez niedomówień. Zło zostało wykryte i unieszkodliwione na zawsze. Trzy największe potęgi polityczne, ekonomiczne i militarne świata: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Anglia zrozumiały, że tylko ścisła i zgodna ich współpraca może zapewnić pokój światu. Nie należenie do tej jedynej w historii koalicji jednego z wymienionych państw, było by powtórzeniem błędów Wersalu. O tym dobrze wiedziała Wielka Trójka, idąc konsekwentnie po wytyczonej i uzgodnionej linii, polityki ustalonej w szczerych i niedwuznacznych rozmowach.

Lekcja historii nie poszła tym razem na marne. Przejęci duchem solidaryzmu, wzajemnego szacunku i zrozumienia — przedstawiciele 50 państw podpisali tekst karty Zjednoczonych Narodów, opracowanej przez konferencję w San Francisco, a zawierającej statut międzynarodowej organizacji, mającej za zadanie utrzymanie tak ciężko osiągniętego pokoju i zapewnienie powszechnego bezpieczeństwa.

Jerzy Jacyna.

Przegląd prasy

Zjednoczenie

„Polska Zbrojna“ daje wyraz radości z osiągniętego w Moskwie porozumienia między wszystkimi demokratami w Polsce. Dziennik dowodzi, że:

nie mogło być inaczej, bo obóz demokracji, kierującej losami kraju, to zespół polityków realnych, to zespół mężów stanu, nie budujących na awanturach i kombinacjach, to przede wszystkim zespół szczerych patriotów. Stąd ich rozwaga i dobra wola, stąd wspólny język znaleziony z naszym sojusznikiem i przyjacielem na wschodzie, stąd język, który pojęły demokracje na zachodzie, stąd wreszcie porozumienie między Polakami samymi.

Trzeba bowiem stwierdzić, że Rząd, powołany przez Krajową Radę Narodową, stale i bez wahania wyciągał rękę do zgody ze szczerymi demokratami tak w kraju jak i na emigracji. Trzeba obiektywnie uznać, że nie było winą Rządu, iż ręka ta zawisła w próżni. A przyczyny? Najgłówniejszą z nich wyjawił i wystawił pod pręgierz opinii publicznej całego świata ostatni proces moskiewski. Ludzie, którzy nie chcieli jedności, którzy woleli współpracę z Niemcem, którzy przygotowywali wojnę domową, nie mogli rządzić w kraju.

Akcja przesiedleńcza

„Dziennik Polski“ podnosi konieczność zainicjowania — wzorem Łodzi — akcji przesiedleńczej na zachód przez poszczególne miasta. Pismo słusznie zaznacza, że z akcją tą nie wolno się ociągać.

Masowego ruchu przesiedleńczego na Zachód wymaga dziś nie tylko polska racja stanu. Dla Polaka, który potrafi spojrzeć na wypadki z szerszej perspektywy, otwierają się przez wyjazd na Zachód nieograniczone wprost możliwości. Jak łatwo jest dzisiaj w miastach i miasteczkach, które odzyskaliśmy na Zachodzie, o piękny lokal sklepowy, o zdobycie warsztatu przemysłowego czy rzemieślniczego. Ale czy tak będzie za miesiąc czy dwa, kiedy runie ze wszystkich stron Polski fala ludzi na Zachód, czy, jeżeli my nie zajmiemy dziś opuszczonych przez Niemców sklepów, nie zajmą ich z powrotem rozzuchwaleni naszym wahaniem Niemcy?

Skarżymy się na ciasnotę, na brak mieszkań, na zmniejszone zarobki. A równocześnie w zasięgu stu kilkudziesięciu kilometrów leżą miasta zupełnie prawie wyludnione, za spuszczonymi żaluzjami kryją się wspaniałe wyposażone sklepy i warsztaty, które dla człowieka przedsiębiorczego mogą stać się kopalnią złota. Wystarczy tylko trochę inicjatywy, by w krótkim czasie zdobyć placówkę kupiecką czy przemysłową o takich dochodach, o jakich na naszym terenie nawet i marzyć szkoda. Skoro mogli prowadzić te sklepy Niemcy, dlaczego nie mógłby dorównać im handel polski? Nie ma dziś czasu na ociąganie się.

K. Jesion

Reforma rolna w Rumunii

BUKARESZT, 2. 7. (TASS). Minister Rolnictwa przedłożył kongresowi frontu rolniczego dane przeprowadzonej reformy rolnej w Rumunii. Na zasadzie ustawy z dnia 20 marca 1945 roku zostało wywłaszczonych 28.218 majątków i oddano chłopom 1.120.300 ha ziemi. 2.258.530 gospodarzy bezrolnych otrzymało ziemie, średnio na jedno gospodarstwo przypada 4,5 ha.

Program rządu holenderskiego

LONDYN, 2. 7. Premier holenderski prof. Schermerhorn w swojej pierwszej mowie do narodu przedstawił program gospodarczy Holandii. Zapowiedział on upaństwowienie kopalń i nakreślił trzyletni plan odbudowy kraju.

Premier zapowiedział, że Holandia będzie się domagać odszkodowania od Niemców za olbrzymie zniszczenia, dokonane przez nich w kraju.

„Nie pozostało nam nic więcej, prócz naszej pracowitości“ — zakończył premier.

Ruda szwedzka dla Anglii

SZTOKHOLM, 2. 7. Linia kolejowa łącząca kopalnie rudy w północnej Szwecji z portem norweskim Narvik, została ponownie uruchomiona. Pierwsze transporty rudy szwedzkiej przeznaczone są dla Anglii.

Pułkownik niemiecki rozstrzelany za zabicie robotnika rosyjskiego

LONDYN, 2. 7. Pułkownik niemiecki Hammon, który zabił jednego z wywiezionych przymusowo do Niemiec robotników rosyjskich, został przez angielskie władze okupacyjne postawiony przed sąd i skazany na karę śmierci. Hammona rozstrzelano.

Z ogólno-krajowego zjazdu oświatowego w Łodzi

Postulaty ZNP i Stronnictwa Ludowego

W toku obrad Zjazdu Oświatowego w Łodzi, po referatach wiceministra oświaty W. Bienkowskiego i dyrektorki departamentu oświaty Z. Kozmanowej, dotyczących projektowanej reformy ustroju szkolnego i programu nauki (omówionych przez nas w numerze 89 „Ziemi Pomorskiej" w art. pt. „Reforma Szkolnictwa"), wiceprezes Zarządu Głównego ZNP K. Maj przedstawił zgromadzonym stanowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego wobec reformy szkolnictwa, wysuwając następujące postulaty:

Ogólny program ogólnokształcący dla wszystkich szkół obniżył by poziom wykształcenia zawodowego. Kształcenie zawodowe nie powinno się zaczynać dopiero w ostatnich latach. Dla wyrównania braków w wykształceniu ogólnym powinny być stworzone kursy wstępne do wyższych uczelni. Wyższe uczelnie jednak muszą być dostępne absolwentom szkół zawodowych. Młodzież robotnicza i chłopska powinna mieć również możność kształcenia się w szkołach typu humanistycznego i matematyczno-fizycznego, przygotowujących do studiów wyższych. Szkoły zawodowe zależnie od rodzaju zawodu trwać powinny od 2—4 lat.

Projekt powszechnego systemu szkół zawodowych przedłożony przez ZNP wysuwa następujące wnioski:

1. Projekt opieki wychowawczej i kontroli państwowej nad kształceniem młodzieży przez praktykę w zakładach wytwórczych.

2. Obowiązkowe dokształcanie z zakresu przedmiotów ogólnych dla młodzieży, kształcącej się zawodowo, co umożliwi jej dostęp do uczelni wyższych.

3. Projekt reformy systemu zdobywania kwalifikacji czeladniczych i mistrzowskich.

4. Zmiany przepisów ustawy przemysłowej, co pozwoliło by szkołom uzyskać prawa nadawania stopni kwalifikacyjnych.

Zasadniczym wnioskiem ZNP jest stwierdzenie, że reforma ustroju szkolnego wymaga: a) kadrów nauczycieli stojących na wysokim poziomie i b) rozbudowania i reformy ustroju kształcenia nauczycieli.

Zapewnienie nauczycielstwu bytu materialnego zwiększyło by napływ nowych sił.

Postulaty Stronnictwa Ludowego.

W dalszym ciągu zjazdu ob. Garncarczyk, delegat Komitet Wykonawczego Stronnictwa Ludowego zreferował stosunek Stronnictwa do reformy systemu szkolnego.

Wieś wysuwa żądania, by wprowadzony został w życie jednolity system nauczania, jednakowy dla wsi i miasta. Przedszkola powinny być organizowane nie tylko w miastach ale i po wsiach. Przedszkola te obejmowały by dzieci od lat 4 do 6-ciu. Potem następowała by 10-letnia szkoła powszechna dla młodzieży od lat 6—16, 3-letnie liceum zawodowe i szkoła wyższa.

Stronnictwo Ludowe uważa również za pożądane stworzenie liceum typu ogólnokształcącego. Szkoła ośmioletnia nie może się stać przywilejem miast. W związku z rozbudowaniem szkolnictwa na wsi powstają ogromne trudności z powodu braku sił nauczycielskich. Trudnym do rozwiązania jest również problem komunikacji. Szkoły będą nieraz znacznie oddalone od niektórych wsi; jedynym wyjściem jest utworzenie burs i internatów przy uczelniach.

Zasadniczym postulatem wsi jest utworzenie szkół rolniczych w każdej gminie i uniwersytetów ludowych w każdym powiecie.

W sprawie szkoły średniej ludowcy zajmują następujące stanowisko: należy dążyć do rozszerzenia programu nauki w 10-cioletniej szkole powszechnej, a nie do powrotu do szkoły średniej.

W sprawie kształcenia zawodowego stanowisko ludowców jest odmienne od stanowiska ZNP; nie godzą się oni na 4—5-letnie licea zawodowe. W sprawie programu nauczania postulaty wsi idą w kierunku pozbawienia przedmiotów nauki zbędnego balastu teoretycznego, a przystosowaniu ich do potrzeb życiowych.

Następnie delegat Stronnictwa Ludowego stwierdził, że jedynym sposobem wyrównania braku nauczycieli jest stworzenie im dobrych warunków życia i zwrócił się z apelem do Ministerstwa Oświaty o umożliwienie ukończenia studiów wyższych tym, którzy będąc w ciężkich warunkach materialnych lub obarczeni rodziną zmuszeni są pracować zawodowo.

Doceniając rolę szkół prywatnych, szczególnie w okresie niewoli Stronnictwo Ludowe wypowiada się jednak za upaństwowieniem zakładów nauki, które jest obecnie koniecznością.

Broniąc interesów ludu wiejskiego Stronnictwo Ludowe domaga się wprowadzenia rzeczywistego przymusu szkolnego, roztoczenia opieki nad wybitnie zdolnymi uczniami, pomocy materialnej w odbudowie szkół i uproszczenia pisowni polskiej.

Projekty dotyczące oświaty pozaszkolnej omówił ob. Przedpelski. Celami jej jest: 1. Zlikwidowanie analfabetyzmu przez przymus nauczania dla analfabetów do lat 45. 2. Uzupełnienie nauczania z okresu okupacji. 3. Utworzenie kursów repolonizujących dla mieszkańców ziem zachodnich, którzy nie uczęszczali do polskiej szkoły. 4. Utworzenie szkół dla dorosłych z zakresu szkoły średniej i liceum.

W celu udostępnienia szerokim masom dokształcania się, Ministerstwo Oświaty dąży do rozbudowania sieci bibliotek. Przy Ministerstwie Oświaty został zorganizowany Departament Oświaty i Kultury dla dorosłych.

Na zakończenie Zjazd uchwalił wnioski domagające się: 1. Jak najszybszego otworzenia istniejących szkół. 2. Przeprowadzenia reformy systemu szkolnego w oparciu o zasady a) powszechności, jednolitości i bezpłatności na wszystkich stopniach oświaty szkolnej i pozaszkolnej; b) decentralizacji szkół średnich. 3. Obowiązkowego przedszkola dla dzieci od lat 3 do 6-ciu. 4. Ośmioletniej i ośmioklasowej, jednolitej pod względem organizacji i programu szkoły na wsi i w mieście. 5. Średniej szkoły ogólnokształcącej. 6. Szkoły zawodowej, opartej na 8-klasowej szkole zasadniczej. 7. Obowiązku kształcenia zawodowego po 8-letniej szkole zasadniczej. 8. Oświaty dla dorosłych przez kursy, biblioteki, uniwersytety ludowe i robotnicze, kolegia robotnicze w szkołach wyższych, teatry zawodowe itp. 9. Współpracy między Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, a Ministerstwem Oświaty w pracy nad reformą.

Całokształt systemu kształcenia powinien podlegać Ministerstwu Oświaty, inne zaś Ministerstwa winny z nim współpracować. W związku z reformą szkolnictwa zachodzi konieczność opracowania prawnego przepisów szkolnych i wprowadzenia zmian w programie, uwzględniających tematykę demokratyczną, antyniemiecką i słowiańską.

Ogólnokrajowy Zjazd Oświatowy rozważał bardzo głęboko problemy związane z reformą szkolnictwa, biorąc pod uwagę wypowiedzi zarówno nauczycieli, jak i przedstawicieli grup społecznych.

Reforma szkolna ma uzdrowić system nauczania, ma być dalszym etapem w pracy nad demokratyzacją życia polskiego. Ma podnieść poziom kulturalny naszego narodu. To też w każdej decyzji brano pod uwagę wszystkie za i przeciw w tej tak ważnej sprawie.

Szczególnie trudne przy zachowaniu jednolitości systemu nauczania i rozszerzenia programu szkół zawodowych jest utrzymanie wysokiego poziomu nauki. Przy współpracy nauczycielstwa i czynników kierujących, poziom ten będzie można zachować.

Kw.

Nad trumnami ofiar terroru hitlerowskiego

Manifestacyjny pogrzeb pomordowanych Polaków w Szubinie

W niedzielę, 1 bm. odbył się w Szubinie uroczysty manifestacyjny pogrzeb pomordowanych przez hitlerowców w 1939 r. Polaków powiatu szubińskiego i okolicy.

104 trumny ze zwłokami pomordowanych ustawione zostały na platformach na rynku szubińskim. Przed trumnami od godziny 7 rano pełnili wartę honorową żołnierze radzieccy i milicja obywatelska.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się Mszą św. żałobną, którą w kościele parafialnym odprawił ks. prob. Dąbrowski.

O godz. 14.30 zebrały się wszystkie organizacje szubińskie i liczne rzesze obywatelstwa z miasta i okolicy na pl. 1. Maja, gdzie przedstawiciele władz i organizacji wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Jako pierwszy przemawiał przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej dr Wiechno, który w podniosłych słowach nakreślił męczeństwo Polaków pod okupacją hitlerowską. Następnie zabrał głos starosta powiatowy ob. Jarociński, podkreślając perfidię mordów niemieckich, dokonywanych na Polakach i oddając cześć bohaterskiej Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu, które uratowały życie tylu ofiarom niemieckiego terroru.

Dalsze przemówienia wygłosili: ppłk. Soldatienko i kpt. Sawin z ramienia wojsk radzieckich, w imieniu wojska polskiego poseł do K. R. N. ob. kpt. Ślusarek, przedstawiciel PPS ob. Napierała i wiceburmistrz Maludziński.

Wstrząsające wrażenie wywarło przemówienie jednego z tych, którzy zostali przez hitlerowców skazani na śmierć. Ob. Losy, jako ofiara egzekucji 1939 r. otrzymał 3 kule, został przysypany ziemią lecz zdołał się odgrzebać i cudem uratować swe życie. W przemówieniu swym nakreślił ob. Losy ostatnie chwile skazańców.

Po przemówieniach uformował się olbrzymi kondukt pogrzebowy, który odprowadził trumny 86 pomordowanych na miejscowy cmentarz. Pozostałe trumny pochowane będą na życzenie rodzin na cmentarzach w Rynarzewie i Barcinie.

Nad wspólną mogiłą pomordowanych na cmentarzu szubińskim ks. prob. Dąbrowski po odprawieniu egzekwii wygłosił podniosłe przemówienie żałobne. Na świeżej mogile spoczęły wielkie ilości wieńców od przedstawicieli władz, wojska radzieckiego i polskiego, organizacji i rodzin pomordowanych.

Otwarcie rozgłośni pomorskiej w Bydgoszczy

Szczęśliwie się złożyło, że uruchomienie radiostacji w Bydgoszczy nastąpiło prawie bezpośrednio po ukazaniu się dekretu Rady Ministrów, zezwalającym wszystkim obywatelom na posiadanie własnego głośnika. Dekret ten, oczekiwany z niecierpliwością, podniósł znaczenie uroczystości uruchomienia rozgłośni pomorskiej, której transmisji i retransmisji słuchać będziemy mogli nie tylko na ulicach, lecz i w domu.

Pisać o znaczeniu radiofonii było by w tej chwili banalnym. Znaczenie jej dla Pomorza trzeba jednak podkreślić.

Propaganda jest wtedy dobra — powiedział wicewojewoda Felczak na uroczystości otwarcia — gdy ma co propagować. Pomorze ma co propagować. Jest ono pierwszym województwem w Polsce, jeśli chodzi o przeprowadzenie akcji siewnej i wpływy podatkowe. Jest to dowodem, że lud pomorski umie pracować. Województwo nasze ma jednak obok ambicji gospodarczych także ambicje kulturalne, i pragnie również w tej dziedzinie osiągnąć pierwsze miejsce.

W pracy tej rozgłośnia pomorska będzie bezsprzecznie walną pomocą. Poza tym jednak — i to jest bodaj że najważniejszym zadaniem tej nowo otwartej placówki — będzie radiostacja bydgoska niosła słowo, muzykę, naukę i kulturę do szerokich mas chłopskich na Pomorzu. Praca ta jest ciężka, gdyż trzeba ją zaczynać od nowa. Jest ona jednak konieczna, gdyż od niej zależeć będzie w wielkiej mierze uspołecznienie wsi i podniesienie jej poziomu kulturalnego.

Na uroczystość otwarcia rozgłośni, mającą miejsce w niedzielę 1 bm. w Studio koncertowym, przybyli m. in. wiceminister Billig, wicewojewoda Felczak, gen. Szokalski, prezydent miasta Szukszta oraz liczni przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych związków zawodowych i prasy.

Po poświęceniu, dokonanym przez dziekana bydgoskiego ks. Konopczyńskiego i przemówieniu wstępnym dyr. rozgłośni ob. Tadeusza Hetman-Kańskiego, zabrał głos wiceminister Billig, dyr. naczelny Polskiego Radia. Mówiąc o znaczeniu radiofonii w Polsce, wiceminister Billig stwierdził, że polskie radio czyni wszystko, by mimo piętrzących się trudności uruchamiać coraz więcej rozgłośni. Po otwarciu rozgłośni pomorskiej przyjdzie kolej i na inne dzielnice naszego kraju.

Wicewojewoda Felczak, gen. Szokalski i prezydent miasta Szukszta wyrażali swą radość z powodu uruchomienia tej tak ważnej placówki kulturalnej i życzyli jej, by stała się w przyszłości — według słów gen. Szokalskiego — narodowym i ludowym uniwersytetem.

W odpowiedzi na powyższe przemówienia dyr. rozgłośni bydgoskiej podkreślił wysiłek i pracę całego personelu w dziele uruchomienia rozgłośni. Dotrzemy — mówił dyr. Kański — do wsi pomorskich i fabryk, damy polskie słowo i pieśń temu elementowi, który przyjmuje je najżywiej — chłopu i robotnikowi.

Odegranie hymnu narodowego i wspólna fotografia uroczystość tę zakończyła. Er.

Korespodencje własne

Z Kruszwicy

Staraniem klubu wioślarskiego, harcerstwa oraz szkół miejscowych odbyła się na Gople tradycyjna noc świętojańska. Na program wieczoru złożyły się śpiewy i tańce, wykonane przez młodzież szkolną na prowizorycznej scenie, zbudowanej na promie. Następnie odbyła się defilada udekorowanych łodzi na Gople. Na zakończenie na letnisku drużyny harcerskie rozpaliły ognisko, przy którym odbyły się tańce, śpiewy i gawędy. W czasie trwania imprezy wystrzelono dużo rakiet różnokolorowych oraz zainstalowano reflektor, który oświetlał teren imprezy na jeziorze. Licznie zebrani widzowie nie szczędzili oklasków wykonawcom.

Przykład godny naśladowania

Jedną z najbardziej pilnych prac w rolnictwie jest przeprowadzenie okopowizn. Jeżeli akcja ta nie zacznie się w najbliższym czasie i w szybkim tempie nie zostaną okopane kartofle i jarzyny — trzeba będzie wszystko zaorać.

Prawdziwie obywatelski przykład dali urzędnicy starostwa powiatowego w Szubinie. Wszyscy urzędnicy starostwa z wicestarostą ob. Walczakiem na czele pracowali przez dwa dni przy okopowiznach w powiecie. Przykład ten pociągnął za sobą innych i w powiecie szubińskim wre praca na roli.

Ze Stronnictwa Ludowego

Rozwój Stronnictwa na terenie powiatu świeckiego

W niedzielę, 1 bm. odbył się w Świeciu w sali domu towarowego publiczny wiec, zwołany przez powiatowy zarząd Stronnictwa Ludowego. Na wiecu obecni byli przedstawiciele wojewódzkiego Zarządu ob. ob. Antoni Langer i sekretarz Klepczarek. Wiec otworzył sekretarz zarządu powiatowego ob. Repeczko, oddając głos ob. Antoniemu Langerowi, który w dwugodzinnym przemówieniu zreferował zebranym podstawy ideologiczne ruchu ludowego na tle minionej wojny i podkreślił zasługi Rządu Tymczasowego w dziele budowania Państwa Polskiego, przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych, ugruntowania przyjaźni między narodami słowiańskimi i w utworzeniu wielkiego dzieła zjednoczenia wszystkich prawdziwych demokratów z kraju i zza granicy — utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Następnie sekretarz ob. Klepczarek omówił zasady organizacyjne Stronnictwa Ludowego i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wiec zakończono odśpiewaniem Roty.

*

Po załatwieniu spraw organizacyjnych w Świeciu przedstawiciele Stronnictwa Ludowego ob. ob. Langer i Klepczarek udali się do miasteczka Nowe — ośrodka przemysłu meblarskiego. Mimo zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi miasto zaczyna powracać do życia. Brak jednak jeszcze światła elektrycznego i komunikacji kolejowej.

W sali hotelu „Concordia" odbyło się zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Ludowego oraz Związku Samopomocy Chłopskiej, na którym przemawiali: ob. ob. Antoni Langer i sekretarz Klepczarek. Ob. Langer omówił plan odbudowy kraju, projektowany przez Rząd Jedności Narodowej, sekretarz Klepczarek zaś rolę i zadania Stronnictwa Ludowego.

Zebrani żywo reagowali na przemówienia wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Rządu Jedności Narodowej.

Odśpiewaniem Roty zebranie zakończono.

Piękna uroczystość rzemieślnicza w Bydgoszczy

Pierwszy po okupacji rzemieślniczy kurs mistrzowski, przeprowadzony w Szkole Dokształcającej, trwał 6 tygodni i zgromadził 130 uczestników. Zakończenie kursu i wręczenie świadectw miało charakter uroczysty. Do zebranych w dniu 28 czerwca br. w sali Domu Rzemieślniczego uczestników kursu i gości przemówił dyrektor Szkoły Dokształcającej ob. Durek. Prezes Izby Rzemieślniczej ob. Piotr Godek podziękował dyrekcji szkoły i całemu nauczycielstwu za szybkie i sprawne uruchomienie kursu dla rzemiosła. Podkreślił przy tym, że rzemieślnik jest podwaliną społeczeństwa. Na mistrzach ciąży specjalny obowiązek wychowania narybku rzemieślniczego na dobrych obywateli Polaków i dobrych rzemieślników. Rzemieślnik swą pracą przyczynia się walnie do odbudowy Polski zniszczonej przez wojnę.

Z ramienia Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego przemawiał ob. Dąbek, podkreślając, że rzemieślnika czeka olbrzymia praca naprawienia szkód, wyrządzonych przez okupanta. Delegat Kuratorium Szkolnego ob. Kłapa podniósł znaczenie szkoły dokształcającej, przez którą przejść powinien każdy rzemieślnik. Prezes Okr. Komisji Zw. Zaw. ob. Ratajczak przemówił do kandydatów na mistrzów w serdecznych słowach, zaznaczając, że złożenie egzaminu mistrzowskiego jest największym zaszczytem dla rzemieślnika. Polska nakłada na mistrza wielkie obowiązki, które należy sumiennie wykonywać.

Ks. Staszak z ramienia duchowieństwa zaapelował do nowych mistrzów, by poświęcali się pracy nie tylko zawodowej, ale i społecznej.

Poza tym w serdecznych słowach przemawiali ob. Fiołka w imieniu Polskiego Zw. Zachodniego i ob. Jaworski jako przedstawiciel Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

W imieniu kursistów przemówił ob. Berdyk, który podziękował Izbie Rzemieślniczej i dyrekcji Szkoły Dokształcającej za sprawne urządzenie kursów, stojących na wysokim poziomie oraz złożył przyrzeczenie, że wszyscy mistrzowie starać się będą wykonywać swe obowiązki dla dobra narodu i rzemiosła. Ob. Berdyk wręczył ob. dyr. Durkowi kwotę 2.014 zł zebraną przez kursistów na cele oświaty.

Rozdaniem świadectw zakończono piękną uroczystość rzemiosła bydgoskiego. (jk)

Most na Gople odbudowany

W Kruszwicy ukończono budowę mostu na Gople w miejsce dawnego mostu, zniszczonego przez wojska niemieckie. Budowę prowadził zarząd miejscowej cukrowni przy wydatnej pomocy PPR. Pierwszy pociąg, który przejechał przez most, wiózł ziemniaki dla ludności Śląska.

Teatr Wyb-zeża

W Gdyni rozpoczęto prace nad uruchomieniem „Teatru Wybrzeża", który ma być ośrodkiem ruchu kulturalnego w województwie Gdańskim. Stworzą go przede wszystkim artyści z Wilna.

Ze sportu

Włosi — „Brda" 5:1 (2:1)

W rozegranym na Stadionie Miejskim meczu piłkarskim między drużyną Włochów a Kolejowym Klubem Sportowym „Brda" zwyciężyli Włosi 5:1. Podczas gdy „Brda" wystąpiła w składzie rezerwowym, Włosi przygotowali się do meczu bardzo starannie i zagrali w najlepszym swym składzie. Udało im się do przerwy osiągnąć prowadzenie 2:1, które po przerwie wykorzystali, strzelając jeszcze trzy bramki.

KKS „Brda" zapowiada się bardzo dobrze jako zespół i odegra bez wątpienia poważną rolę w piłkarstwie pomorskim.

Gryf Toruń — BKS Bydgoszcz — 0:0

Licznie zgromadzona publiczność była na Stadionie Miejskim w Toruniu świadkiem bardzo interesującego meczu piłkarskiego między drużynami „Gryfu" a BKS-em przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy. Atak BKS-u wystąpił w zmienionym składzie, co wpłynęło dodatnio na ofensywną grę całej drużyny, która przez cały czas miała więcej zgry. Wielkie szczęście drużyny toruńskiej i świetna gra bramkarza uchroniły toruńczyków od porażki. BKS nie wykorzystał jedenastki. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

W przedmeczu juniorzy BKS-u zremisowali z juniorami „Gryfu" 0:0.

Jędrzejowska gra w turnieju tenisowym Wybrzeża

Zorganizowany w ramach „Święta Morza" turniej tenisowy Wybrzeża zgromadził na kortach sopockich czołowe rakiety polskie z Jadwigą Jędrzejowską na czele. Rozegrane w pierwszym dniu turnieju spotkania stały na dobrym poziomie. Do najciekawszych gier należała gra mieszana między parami Jędrzejowska—Korneluk i Szerancówna-Olejniszyn, stojąca na bardzo wysokim poziomie i zakończona zwycięstwem pary Jędrzejowska— Korneluk 6:1, 2:6, 6:3.

Gładkie i bez trudu osiągnięte zwycięstwo Jędrzejowskiej nad Szerancówną 6:0, 6:1 dowodzi, że Jadzia Jędrzejowska nie myśli wcale oddać prymatu w tenisie swoim konkurentkom.

W grach pojedyńczych panów Herbst zwyciężył Korneluka 7:5, 6:4, Horain zaś pokonał Kormana 6:1, 6:2.

Obywatelski czyn

Jak nas informuje Wydział Szkolny m. Bydgoszczy, ob. Edward Hałas, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 11, przekazał do dyspozycji Wydziału 24 książki — wybór literatury polskiej — pochodzące z księgozbioru dawnego Państwowego Gimnazjum Humanistycznego. Książki te Dyrekcja Gimnazjum w końcu sierpnia 1939 roku oddała do oprawy w „Drukarni Kupieckiej" w Bydgoszczy. Na skutek wybuchu wojny nie zdołano jednak wykończyć okładek.

„Drukarnia Kupiecka" została zlikwidowana, papier i maszyny rozebrano względnie wywieziono do Niemiec. Ówczesny właściciel drukarni Józef Fischer, doceniając wartość powierzonych mu dzieł, przechował je, obiecując książki te po wojnie wykończyć i przekazać przyszłej szkole i młodzieży polskiej. Zmęczony okupacją i długą chorobą, nie mógł jednakże wykonać swego zamiaru — umarł dnia 26 maja br., przekazując wykonawcy swej ostatniej woli, ob. Hałasowi, obowiązek przesłania tych książek na ręce władzy szkolnej. Obecnie książki te znajdują się już w posiadaniu Wydziału Szkolnego m. Bydgoszczy. Polpress

Pomorski Dziennik Wojewódzki

Numer 6 Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego, zawierający najnowsze okólniki Wojewody Pomorskiego oraz dział nieurzędowy, nabyć można w cenie 5 zł w Oddziale Prasowym Województwa, w administracji Dziennika, pokój 57.

Konferencja nauczycielska w Bydgoszczy

Dnia 30 ub. m. odbyła się w sali Malinowej hotelu „Pod Orłem" konferencja nauczycielska, poświęcona sprawom reformy szkolnej. Na konferencji przemawiali: kurator szkolny okręgu pomorskiego dr. Czesław Skopowski, naczelnik wydziału kuratorium ob. Józef Wesołowicz, oraz inspektor szkolny dr Jan Piechocki. Mówcy zreferowali licznie zebranym nauczycielom przebieg i wyniki obrad kongresu oświatowego w sprawie reformy szkolnictwa. Reforma szkolna wymagać będzie wytężonej pracy ze strony nauczycielstwa, pomimo trudności jednak, nauczyciel pojmujący należycie swoje obowiązki, sprosta nałożonemu nań zadaniu.

Zreformowana szkoła polska winna opierać się na zasadach: jednolitości, powszechności, publiczności i bezpłatności. Prelegenci omówili szczegółowo ustrój szkolnictwa, dając obraz nowej, demokratycznej szkoły polskiej. Wysiłki Ministerstwa Oświaty zmierzają do tego, aby nowy ustrój wprowadzony został w życie już w roku szkolnym 1945/46.

Reforma szkolna stwarza również konieczność kształcenia nowych kadr nauczycielskich, tak straszliwie przetrzebionych przez okupanta. Samo województwo pomorskie zatrudnić może jeszcze około 3.000 nauczycieli. Aby braki te uzupełnić, tworzy się kursy pedagogiczne. Na kursy mogą uczęszczać kandydaci z nieukończonym gimnazjum, a nawet ci, którzy ukończyli jedynie 7-klasową szkołę powszechną z tym, że okres trwania nauki uzależniony będzie od zdolności i poziomu wiedzy uczniów. Dostarczenie szkołom nowych nauczycieli ma ogromne znaczenie, bez nich bowiem jest nie do pomyślenia należyte przeprowadzenie reformy szkolnej. Na utworzonych kursach dokształca się obecnie około 900 kandydatów.

Założone zostaną także licea pedagogiczne. Nauka w liceach pedagogicznych trwać będzie o rok dłużej niż w liceach ogólnokształcących. Absolwenci liceum mogą wstępować do Wyższych Zakładów kształcenia nauczycieli. Licea pedagogiczne dają możność nauczania w pierwszych pięciu klasach szkoły powszechnej, zaś Wyższe Zakłady kształcenia nauczycieli — w trzech wyższych klasach. Wyższe kursy Nauczycielskie i 3-letni Instytut Pedagogiczny dają uczestnikom uprawnienia szkół akademickich.

Główna Szkoła Pedagogiczna, która powstanie w Warszawie, przysporzy społeczeństwu odpowiednich pracowników społecznych, psychologów szkolnych i psychotechników. Zajmie się ona również wydawaniem podręczników szkolnych, pomocy naukowych itp.

Nowa szkoła w Polsce dąży do usunięcia braków, jakie miała szkoła przedwojenna i dania szerokim masom społeczeństwa odpowiedniego zasobu wiedzy, czyniąc każdego obywatela wartościową jednostką. Miarą wartości jednostki bowiem ocenia się wartość całego narodu. S. G.

„Dzień Zucha" w Bydgoszczy

Zuchy — to najmłodsi nasi harcerze i obywatele, zaprawiający się do służby obywatelskiej. Wychowywani w duchu harcerskim, a więc prawdziwie rycerskim, mają Zuchy w przyszłości być najlepszymi i najwartościowszymi żołnierzami. Dlatego też państwo otacza ich opieką.

Zuchy bydgoskie obchodziły w niedzielę swe święto. Niepewna pogoda nie odstraszyła setek najmłodszych harcerzyków od wzięcia udziału w swoim święcie. Ulice miasta zaroiły się od mundurków harcerzy i harcerek, a o mury miejskie odbijały się co chwila płynące z młodych piersi pieśni.

Po Mszy św., odprawionej przez ks. prof. Średzińskiego w kościele Piotra i Pawła, harcerze zebrali się na Placu Kochanowskiego, gdzie ob. Czabański złożył raport Komendantowi Ośrodka bydgoskiego ob. phm. Ścieszyńskiemu, po czym po krótkiej odprawie kierowników każda z gromad zuchowych popisywała się pieśniami.

W godzinach popołudniowych byli bydgoszczanie świadkami dziwnego widowiska. Oto ulicami miasta przesuwał się barwny korowód indian (25-ta Gromada Zuchów), husarzy i marynarzy (12-ta Gromada), rycerzy (17-ta Gromada), strażaków (2-ga Gromada) i innych. Za pochodem szły tłumy publiczności bawiąc się wspaniale z figlów i pląsów wykonywanych przez Zuchów. Szczególnie podobała się wszystkim „młoda para" (9-ta Gromada).

Deszcz, niestety, przerwał miły ten pochód i harcerze udali się do swego domu, gdzie ob. Banach mówił o znaczeniu „Dnia Zucha" oraz obowiązkach i celu wychowywania Zuchów.

W części humorystycznej programu Zuchy swymi występami rozśmieszały obecnych do łez. Żałowano ogólnie, że ta interesująca impreza nie mogła się z powodu niepogody odbyć w lesie, jak było przewidywane w programie.

„Modlitwą" harcerską i Rotą zakończono piękny ten dzień.

Pogrzeb śp. chor. Józefa Derczy

Dnia 25 ub. m. odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego śp. chor. Józefa Derczy, oficera aprow. Komendy RKU w Bydgoszczy, który zginął na posterunku. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciel DOW ob. major Piziak, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa, Prezydenta Miasta, PPR, ZWM, nadto pluton PW z kompanią honorową Wojsk Polskich i orkiestrą Woj. Komendy Milicji Obywatelskiej na czele, współpracownicy RKU z komendantem ob. majorem Domkowem i zastęp. komendanta ob. rotmistrzem Adamczykiem.

Trumna śp. Derczy okryta sztandarem narodowym spoczywała w lokalu przy ul. Dworcowej 9, skąd o godz. 16 wyruszył kondukt żałobny, prowadzony przez kapelana Wojsk Polskich ks. kpt. Szczesińskiego. Kondukt przeszedł ulicą Dworcową, Zygmunta Augusta na cmentarz nowofarny, od bram którego kondukt prowadziło czterech księży. Nad otwartą mogiłą przemawiali ob. major Piziak, ks. kpt. Szczesiński i ob. rotmistrz Adamczyk, sławiąc zmarłego jako prawdziwego żołnierza, który swą obowiązkowością, szlachetnym charakterem i koleżeńskością zaskarbił sobie pamięć nie tylko w gronie współpracowników, lecz także u swych przełożonych. Pragnienie jego doczekania Wolnej Ojczyzny spełniło się, lecz nie długo cieszył się zmarły tym szczęściem.

Żal, który śp. Dercza po sobie zostawił, pogłębia ten fakt, że rodzina jego, żona i dzieci nie zdążyły przyjechać na pogrzeb z Lublina, skąd zmarły pochodził.

Trumnę ze zwłokami zmarłego nieśli na ramionach oficerowie, którzy też osobiście zasypali grób, zawierający trumnę kolegi.

* * *

Drugi pogrzeb tragicznie zmarłego śp. st. sierż. Walentego Organisty, powstańca WP. odbył się w tym samym dniu o godz. 18-tej. W smutnym obrzędzie wzięli udział przedstawiciele komisariatu Milicji Obywatelskiej, której zmarły był funkcjonariuszem, harcerze, jego współpracownicy oraz wielkie tłumy społeczeństwa bydgoskiego. Kondukt prowadził ks. prob. Rólski w asyście ks. Bach-Żelewskiego.

KRONIKA

— Komitet organizacyjny zwołuje zebranie b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień na dzień 10 bm. o godzinie 18 w sali TUR przy ulicy Grodzkiej. Przybycie wszystkich b. więźniów we własnym interesie pożądane.

— Wydział Przemysłowy miasta Bydgoszczy (ul. Niedźwiedzia 4) wzywa po raz ostatni wszystkich kierowników zakładów przemysłowych oraz posiadaczy warsztatów rzemieślniczych na terenie miasta Bydgoszczy do natychmiastowego odbioru formularzy „opis przedsiębiorstwa" celem ich wypełnienia.

Podziękowanie

Pracownicy, Rada Załogowa i Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy składają serdeczne podziękowanie ob. prof. K. Wrzosowi, artystce i artystom Teatru Miejskiego w osobach ob. ob. Barskiej, Gajdeckiemu, Korian-Skrzypińskiemu i Kuźmińskiemu oraz artystkom Konserwatorium Muzycznego ob. ob. Barańskiej i Sowińskiej za łaskawy i bezinteresowny współudział w obchodzie Święta Morza w Świetlicy Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy, jak również ob. Krysiewiczowej za łaskawą pomoc w obsadzaniu i wykonaniu programu.

Nowy lokal w Bydgoszczy

Bydgoszcz wzbogaciła się w nowy lokal gastronomiczny, godny stolicy Pomorza. Na Pl. Wolności nr 7 otwarty został w niedzielę 1 bm. Café bar „Europa". Właścicielkami są dwie przedsiębiorcze obywatelki: Irena Pomirska, żona warszawskiego adwokata, oraz Janina Gąsiorowska, żona znanego przemysłowca bydgoskiego. Wnętrze lokalu urządzone jest ze smakiem, utrzymane w europejskim stylu. Koncertuje zespół Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy oraz zespół jeńców francuskich. Oklaski zbiera śpiewaczka wileńska Ludmila Lauri. Kuchnia „Europy" jest wyśmienita, czemu się dziwić nie należy, gdyż szefostwo jej objął kuchmistrz Rojek, znany ze statku „Batory". Café „Europa" stanie się z pewnością ośrodkiem spotkań kulturalnych kół Bydgoszczy.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

1. Apteka „Pod Koroną", Dworcowa nr 48.
2. Apteka „Przy Bielawach", Gdańska nr 91.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy ulicy Gdańskiej 68 komedia w 3 aktach pt. „Ostrożnie! Świeżo malowane!"

Dyrekcja teatru, chcąc umożliwić szerokim warstwom społeczeństwa uczęszczanie do teatru, daje w środę dnia 4. 7. br. o godz. 19-tej w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej 68 komedię muzyczną w 5-ciu aktach ze śpiewami Piotra Caron de Beaumarche pt. „Wesele Figara" po cenach o 50% zniżonych. Początek punktualnie o godz. 19-tej. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15.30 do 19-tej.

Co grają w kinach?

„Polonia" — „Patrol w pustyni" — nadprogram „Polska kronika nr 9/10" — „Pan z milionami".

„Pomorzanin" — „O szóstej wiecz. po wojnie".

„Ojczyzna" — „Majdanek" — nadpr.: „W Prusach Wschodnich".

„Wolność" — „Sekretarz Rejkomu".

„Bałtyk" — „Sekretarz Rejkomu".

Początek seansów w niedzielę: 2. 4, 6, 8-mej, w dzień powszedni: 5, 7-mej.

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Telefon centrali 15-81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"